Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 30. Biała, dnia 22 lipca 1928 r. Rok XI.

Kapitalizm skupia się.

Kapitaliści w Polsce w ostatnich czasach gorączkowo, lecz systematycznie koncentrują swe siły. Przedewszystkiem wchodzi tu w rachubę obcy kapitał, który całe gałęzie przemysłu polskiego wykupuje z rąk polskich przemysłowców.

Niedawno temu zagarnął w swe szpony znaczną część przedsiębiorstw naftowych w zagłębiu borysławskiem kapitał francuski, obecnie dowiadujemy się, iż amerykańsko-niemiecki kapitał prowadzi akcję przygotowawczą, mającą na celu zagarniecie w swe łapy 60% produkcji przemysłu górnośląskiego.

Chodzi tu o Hutę Bismarcka, „Silesia", Katowicką S. A. dla górnictwa i hutnictwa, oraz o zjednoczone huty Królewska i Laura.

Z chwilą objęcia przez amerykańsko-niemiecki trust wspomnianych firm, 40.000 robotników zostanie oddanych na łup brudnych interesów obcego kapitału, będą dowolnie mogli wyrzucać na bruk tysięczne rzesze robotników, tembardziej, iż jako obywatele niepolscy nie będą się starali respektować rozporządzeń i ustaw rządu polskiego, o ile te nie będą dogodne dla ich egoistycznych celów.

Widzimy więc, że pod rządami sanacji, mającemi Polskę na zewnątrz i wewnątrz uzdrowić kraj nasz staje się siedliskiem wyzyskiwaczy kapitalistycznych z wszelkich krajów, robotnik zaś polski w swej własnej ojczyźnie jest tylko najmitą i poddanym obcych rekinów burżuazyjnych.

Kapitalizm koncentruje i skupia swe siły do walki z proletarjatem polskim. Posiłkowany jest w tych zamiarach przez rodzimych obszarników i całą reakcję społeczną, która rozzuchwalona poparciem rządu, a ostatnio wywiadem p. J. Piłsudskiego, zamierza w najbliższych czasach przystąpić do generalnego ataku na prawa i zdobycze ludu pracującego.

Na koncentrację sił kapitalistycznych i reakcyjnych klasa robotnicza odpowiedzieć musi koncentracją swoją, musi stanąć cała jak jeden mąż pod sztandarem P. P. S., który jak przedtem, tak i dziś poprowadzi ją do zwycięstwa.

Jedynkarze między sobą.

Jedynka ,jak wiadomo, lubi ogromnie perorować o partyjnictwie, walkach partyjnych i t. p., przedstawiając siebie jako idealny wzór harmonji i zgody wszystkich stanów i przekonań.

Bardzo krótka historja jedynki wykazuje jednak coś innego. Trzymana na uwięzi wolą jednego człowieka, przyzwyczajona do pokornej służby na łapkach, mimo wszystko jest rozsadzana wewnątrz sprzecznościami, niedającemi się nigdy pogodzić.

Jedną z takich sprzeczności to liberalizm niektórych posłów jedynkowych, którego strawić nie mogą ultrareakcjoniści klerykalni w rodzaju ks. Londzina.

Sprzeczność ta wyszła na jaw podczas czerwcowego głosowania w Sejmie w sprawie zniesienia niesławnej pamięci okólnika p. Bartla o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych.

Za socjalistycznym wnioskiem głosowali także posłowie z jedynki w liczbie 27-miu.

Wyprowadziło to jedynkową „Gwiazdkę Cieszyńską" z równowagi, która na ten temat w N-rze 53 snuje następujące uwagi:

„Niespodzianką było dla wielu ludzi, dbających o dobro Polski, przyjęcie rezolucji przeciw nauce religji w szkołach. Sejm jak sejm, składający się przeważnie z **ludzi mało lub wcale niewykształconych, źle wychowanych, bez kultury ducha, zbolszewizowanych i zradykalizowanych**, nie może, choćby nawet chciał, inaczej myśleć i działać. Natomiast senat, który składa się z ludzi starszych, doświadczeńszych i więcej pod względem politycznym wyrobionych, powinien był inaczej głosować. Zarzut ten skierować należy: do senatorów Jedynki, którzy nie spełnili należycie swego pośredniczącego zadania. Nie można było żądać od nich z różnych względów, żeby wszyscy, bez wyjątku, przeciw rezolucji głosowali, bo w Jedynce znajdują się też posłowie i senatorowie lewicowi, mocno zradykalizowani. Ale przypuszczać należało, że przeważna ich większość stanie w obronie religijnego wychowania młodzieży. Jeżeli zaś to nie nastąpiło, jeżeli w senacie Jedynka oddała za usunięciem religji i praktyk religijnych aż 27 głosów, a za ich zatrzymaniem tylko 13, to jest to przykra niespodzianka, której powody powinny być wyjaśnione."

Ładna ocena współkolegów klubowych! Posłowie chłopscy z jedynki jeszcze większego figla spłatali swym księżym współbraciom z jedynki, bo jak „Gwiazdka Ciesz." twierdzi:

„Drugim powodem przyjęcia rezolucji jest wśród posłów i senatorów, a to przedewszystkiem chłopskich, niechęć do duchowieństwa polskiego. Stwierdzić należy, że przeważna część chłopskich senatorów głosowała przeciw okólnikowi Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a za rezolucją. Niektórzy senatorowie z Jedynki usiłowali przynajmniej chłopów zyskać dla okólnika, co się im też niby to udało po wysłuchaniu narzekań na duchowieństwo, które rzekomo nie chce iść z ludem. Ale jakież było ich zdziwienie, gdy przyrzekający głosować przeciw rezolucji za nią głosowali, sądząc w naiwności swej, że się nikt o tem nie dowie, jakie stanowisko zajęli."

Kochani księżułkowie tak chętnie popisują się przywiązaniem ludu do siebie, tymczasem okazało się to nawet w jedynce wierutnem kłamstwem. Chłopi ich poprostu wykiwali! Już to wilka w owczej skórze nawet w Sejmie znają.

Co zrobić z niewiernymi Tomaszami w jedynce, — oto sęk, nad którym stęka ks. Londzin z ks. Czujem.

Jest na to rada panowie! Wpłynąć na rząd marszałka J. Piłsudskiego, by tenże wydał drogą „ukazu" rozporządzenie, mocą którego ustanawia się dla klubu poselskiego jedynki generalnego spowiednika w osobie ks. prałata (szarża) Londzina, z równoczesną nominacją ks. Madeja i Czuja na zwyczajnych spowiedników.

Zadaniem ich będzie spowiadanie podczas sesji sejmowej posłów jedynkowych. Odbywać się to będzie przed i po głosowaniu.

Tym sposobem wpoji się w nich głębokie poszanowanie dla praw i przywilejów kleru.

Co mówią w Ameryce o nagonce kleru polskiego na Meksyk.

„Robotnik Polski", organ socjalistów polskich, wychodzący w Detroit w St. Zjednoczonych, pomieszcza ciekawe i słuszne uwagi na temat zainicjowanej przez klerykałów w Polsce kampanji, starającej się zohydzić rządy prezydenta Meksyku Callesa. Czytamy tam:

„Klerykali w Polsce właśnie w dobie, kiedy nastąpiło wygaśnięcie buntu klerykalnego w Meksyku i wymiana pierwszych porozumiewawczych zdań — podjęli śmieszną akcję poselskowiecową przeciwko stosunkom konsularnym Polski z Meksykiem.

Prasa klerykalna dziś robiąca odkrycie, że prezydent Calles wcale nie czyhał na zniszczenie religji, lecz jak wyjaśniliśmy, chciał lud meksykański uwolnić od wyzysku całej chmary księży hiszpańskich, od których roiło się w Meksyku zbyła milczeniem taki wyjaśniający sprawę wyjątek z owego wywiadu:

„Z chwilą, gdy w duchowieństwie meksykańskiem wzrośnie świadomość narodowa, sami księża zrozumieją, dlaczego rząd meksykański postanowił położyć kres stałemu wymuszaniu ofiar na cele klerykalne przez księży cudzoziemców na ludzie meksykańskim.

Zaledwie trzecia część bogactw kraju jest w rękach Meksykanów .— Sześćdziesiąt pięć procent tej jednej trzeciej części należy do kościołów. Księża cudzoziemscy są naszem nieszczęściem. Konstytucja nie pozwala cudzoziemcom pełnić obowiązków kapłańskich. — Wygnaliśmy dotąd ze stu księży hiszpańskich, z pośród księży meksykańskich zaledwie 20, w tej liczbie 8 biskupów wydaliliśmy z kraju za czynny udział w powstaniu. Sześciu meksykańskich biskupów wyjechało zagranicę z własnej woli. Do zaostrzenia konfliktu pomiędzy państwem a kościołem w znacznej mierze przyczyniła się ciemnota, naprawdę rozpaczliwa wśród niższego duchowieństwa".

Oczywiście śmieszne protesty klerykałów w Polsce przeciwko zadzierżgnięciu stosunków konsularnych z Meksykiem spaliły na panewce. Nowo mianowany konsul porozumiewa się już ze sferami handlowemi, aby zbadać wzajemne możliwości handlowe. Ale istnieje jeszcze bardzo ważna kwestja do sumiennego zbadania na miejscu, czy Meksyk nie nadawałby się jako teren liczniejszego osadnictwa polskiego? Posiada on różne strefy klimatyczne a eksploatacja rolna jest tam niedostateczna. Po odtrąceniu powierzchni ,zajętej przez pasma gór oraz okolic pustynnych, liczy Meksyk gruntów żywych — wedle owego źródła — 3544 miljonów morgów, z czego pod uprawą znajduje się ledwo 18 miljonów, a pozostała przestrzeń pokryta jest lasami i łąkami.

A Polska ma tylu bezrolnych, których wyżywić nie jest w stanie i których głód zmusza do rozpraszania się po świecie. Wobec tego trzeba wciąż dobrze rozglądać się po mapie świata, gdzie ten nadmiar najdogodniej dlań ulokować.

Oczywiście i to wymagałoby porozumienia, a nie głupiej wrzawy".

Zachciewa się im Mussoliniego.

Wywiad p. Józefa Piłsudskiego wywołuje wciąż coraz to inne komentarze.

Jednym z ciekawszych, to komentarz w 29 numerze „Ludu Katolickiego", organu liliputciego stronnictwa Katolicko-ludowego, wchodzącego w skład jedynkowego klubu poselskiego.

Księży organ kleru tarnowskiego swe ukryte zamiary umieścił pod wiele znaczącym tytułem: „Co dalej?“

Iście po jezuicku dochodzi do takich przesłanek:

„Ze słów marszałka Piłsudskiego wynika, że **nie myśli on jeszcze na razie o dyktaturze**, czego przez dwa lata nie uczynił, mając po temu niejednokrotnie sposobność, lecz, że pogroziwszy Sejmowi, chce go zmusić do realnej pracy i współpracy. **Gdy to nie pomoże, może być rozwiązanie Sejmu i dyktatura.**“

Mądry jest ten „Lud Katolicki“, bo przedstawia sprawę jasno i dzięki temu wiemy teraz czego się księżom zachciewa.

Ponieważ Sejm odrzucił nowe podatki, któremi rząd chciał obciążyć biednych chłopów chłopów małorolnych i chałupników, przeto rząd z nim nie może współpracować i nie pozostaje nic innego, jak tylko dyktatura.

„Lud Katolicki“ otwarcie sobie tego życzy, gdyż w dalszym ciągu powiada:

„P. Piłsudski nie stworzył systemu rządów, jak np. Mussolini, i to jest jego słaba strona“...

Organ proboszczów i kucharek wymacowuje słabe strony obecnego rządu i jako jedyne nań lekarstwo widzi krwawy plaster faszystowski.

Na co im demokracja i parlamentaryzm, kiedy przy nim nie można bić i kopać posłów, jak to się czyni z rekrutami.

Dyktatura to co innego, bo jeżeli poseł nie będzie chciał uchwalić ciężarów na ubogą ludność pracującą, to się go skopie i zbije, a ustawa przejść musi.

Można będzie wtedy śmiało podwyższać księżom pensje o kilkadziesiąt procent, kucharkom ich pobuduje się luksusowe sanatorja, a bezrobotnymi karmić się będzie lwy i tygrysy w menażerjach, bo mój Boże, przy militarnej dyktaturze koń ma zawsze większą wartość od człowieka.

Chrześcijańska miłość klerykałów lgnie do dyktatury, bo przy dyktaturze jest przecież porządek i hierarchja także.

Niegdyś było tak:

Najpierw pan kapitan,
Potem jego żona,
Następnie jego kobyła, —
Wkońcu żołnierz,
A na ostatku chłop i robotnik.

Dziś się to już nie wróci.

Oświecony absolutyzm.

Modnem dzisiaj stało się słowo ks. Radziwiłła o oświeconej demokracji. Nie jest ono niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem osławionego, oświeconego absolutyzmu.

Cechą takich systemów rządzenia były przedewszystkiem więzienia, z których jedne przeszły do historji, jako symbole ludzkiego okrucieństwa.

Taka Bastylla, Kufstein, Spielberg, Schliesselburg, Moabit czy wreszcie nasz X. Pawilon były jedną z głównych ostoji, na których satrapowie i autokraci budowali swą przyszłość. Owe lochy podziemnę przeznaczone były do zduszenia wolnej myśli ludzkiej, lecz zadania swego nie spełniły.

Wolny duch ludzki nie dał się przykuć do łańcucha tyranów i despotów, aczkolwiek go wtenczas także bito i kopano. Przeżył on obydwuch Napoleonów, Bismarcka, Metternicha i Mikołajów, bo jest on wieczny, jak wiecznem jest dążenie ludzkości do swobody i wolności.

W Bernie morawskiem stoji jeszcze do dziś dnia Spielberg na wolnej ziemi czeskiej, lecz fundatorzy jego wraz ze swą potęgą dawno runęli, zapadli się w nicość.

Ten „zamek minionych okropności“, którego ponura sława odeszła już do grobowca historji, jeszcze niedawno, podczas wojny światowej, służył Austrjakom jako więzienie polityczne. Dziś jest to muzeum średniowiecznych okrucieństw i muzeum politycznej walki o wolność.

Niegdyś Spielberg był stołecznem miastem książąt brneńskich i margrabiów morawskich. Jego ponure, tchnące starością mury lśniły się dawniej od przepychu. Był on zarazem silną, potężną fortecą.

W roku 1805 Spielberg został obsadzony przez Napoleona. O parę kilometrów stąd znajduje się słynny Sławków (Austerlitz). Promienie słońca Austerlickiego padały i na Spielberg. Tu, po świetnem zwycięstwie, odniesionym w „bitwie cesarzy“, przybył ze swemi wojskami, u szczytu swej sławy „Mały Korsykańczyk“. Kazał on niebawem skasować Spielberg jako fortecę. Zamek przekształcono na więzienie. Zaznaczyć trzeba, że w kazamatach Spielbergu jeszcze przed przybyciem Napoleona również trzymano i męczono więźniów. Spleśniałe mury ciemnych cel podziemnych nieraz słyszały krzyki torturowanych, jęki skazanych na wieczne więzienie. W głębokich, wiecznie ciemnych kazamatach dziś jeszcze znajdują się narzędzia tortur.

W podziemiach Spielbergu znajduje się „drabina“ na której rozciągano ciała torturowanych; są tam „hiszpańskie buty“, kaleczące nogi dopóty, dopóki więzień nie „przyznał się“ do popełnionych przezeń lub wmówionych w niego przez katów zbrodni; jest tam pokój „niewiernych żon“, w których nieszczęśliwe kobiety, oskarżone o zdradę małżeńską, przykuwano do muru pod rezerwuarem, z którego woda kapała im wolno na głowę; skazane na męczeńską śmierć popadały w obłąkanie, a następnie marły z głodu. Skazanych na śmierć nie wolno było karmić. Są w Spielbergu podziemne lochy, w których skazańców zamurowywano na całe życie i gdzie tylko przez mały otwór podawano im nędzne pożywienie. Istnieje pogląd, że okresem największych okrucieństw w Spielbergu było panowanie Marji Teresy.

W podziemiach Spielbergu siedzieli zarówno kryminalni jak i polityczni przestępcy. Na początek XIX stulecia w Spielbergu siedziało dużo karbonarjuszy włoskich, oskarżonych o spisek przeciwko Austrji. Poznało też lochy szpilberskie 150 polskich rewolucjonistów z Krakowa, uwięzionych po nieudanem powstaniu 1846 roku. Zgniło tu żywcem kilku węgierskich przestępców politycznych w końcu XVIII stulecia. Nawet niektórym jakobinom sądzonem było poznać okropności szpilberskiego więzienia.

Podczas wojny światowej więziono tu słowian austrjackich, oskarżonych o sprzyjanie Rosji, Francji lub Włochom.

Z pośród kryminalnych więźniów Spielbergu najbardziej znany jest czeski rozbójnik Vabinsky. Był on bohaterem szeregu legend, które przetrwały w pamięci ludu aż po dzień dzisiejszy.

Tortury, jako system, skasowane zostały w Spielbergu — dopiero pod koniec XVIII w. przez cesarza Józefa II, który rozporządzenie to wydał pod wpływem pewnego angielskiego dyplomaty.

———

Bezczelny napad band faszystowskich na Dom Robotniczy w Bielsku.

W sobotę, dnia 7 lipca br. odbywali towarzysze niemieccy w Domu Robotniczym w Bielsku zgromadzenie protestacyjne w sprawie t. zw. opisów szkolnych.

Zgromadzenie to rozbili najęci awanturnicy. Ten sam los spotkał podobne zgromadzenia w Wapienicy i Mikuszowicach śląskich.

Sam fakt, iż najmici nacjonalistów polskich weszli do Domu Robotniczego i tamże towarzyszy niemieckich mogli swobodnie rozbijać, wywołać musi najżywsze oburzenie i słowa potępienia ze strony proletarjatu polskiego.

W tej sprawie została na dzień 18 lipca zwołana do Domu Robotniczego konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele OKRu PPS. z Białej, Niem. Socjalistycznej Partji Pracy z Bielska, OKRu PPS. z Bielska, oraz Klasowych Związków Zawodowych. Oprócz tego obecnymi byli posłowie ttow. Reger, Machej i Kowoll.

Po nadzwyczaj ożywionej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zwołane przez Niem .Socj. Partję Pracy zebrania publiczne w Bielsku, Wapienicy i Mikuszowicach śl. celem zaprotestowania przeciw niedopuszczalnym praktykom przy opisach szkolnych zostały rozbite przez wynajęte, sprowadzone z obcych gmin indywidua, na których czele stali nauczyciele, jakoteż sekretarz inspektoratu szkolnego w Bielsku.

Zebrani przedstawiciele władz partyjnych i zawodowych proletarjatu polskiego i niemieckiego Bielska-Białej i okolicy zakładają jak najostrzejszy protest przeciwko tym haniebnym metodom walki.

Oświadczamy kategorycznie, że zorganizowana klasa robotnicza takich metod walki pod żadnym warunkiem tolerować nie będzie.

Stojimy na stanowisku prawa rodziców do rozstrzygania o wyborze szkoły dla swojich dzieci.

Równocześnie wyrażają zebrani tow. Adolfowi Schindlerowi za jego ofiarną w Kl. Zw. Zawodowych pracę pełne zaufanie i wzywają go, aby nie bacząc na nieodpowiedzialne ataki na jego osobę, pozostał na swym posterunku.“

———

Konferencja P. P. S. w Skoczowie.

W niedzielę, dnia 8 lipca br. odbyła się w sali hotelu pod „Białym Koniem“ w Skoczowie, roczna Konferencja Krajowa P. P. S. dla Śląska Cieszyńskiego, w której wzięło udział 117 delegatów i gości z 49 miejscowości Śląska Cieszyńskiego.

Konferencję rozpoczął liczny chór mieszany Robotniczego Stow. Oświat. „Siła“ z Jaworza, który pięknie odśpiewał pieśni robotnicze: „Witaj drużyno“ oraz „Czerwony Sztandar“. Przewodniczący OKRu tow. Machej wyraził dzielnym śpiewaczkom i śpiewakom podziękowanie, a zebranie wynagrodziło ich burzą oklasków.

Przechodząc do zagajenia konferencji, tow. Machej wskazał na krytyczną chwilę, w której zbiera się konferencja. Rząd pomimo swych szumnych zapowiedzi o uzdrowieniu stosunków gospodarczych w Polsce — nie uczynił dotąd nic dodatniego dla klasy pracującej, a przeciwnie wstrzymuje głodowe zasiłki dla bezrobotnych i zupełnie biernie zachowuje się wobec czynników, które powodują stały wzrost drożyzny i uniemożliwiają egzystencję klasie robotniczej. Wobec tego lud pracujący wszystkie swoje nadzieje pokładał w nowo wybranym Sejmie, któremu jednak rząd nie pozwala pracować. Konferencja powinna zająć stanowisko wobec ostatnich wypadków politycznych w Polsce i stanąć w obronie swojego przedstawicielstwa parlamentarnego.

W dalszym ciągu tow. Machej wskazał na ciężką stratę, jaką partja na Śląsku poniosła w roku sprawozdawczym z powodu zgonu tow. Józefa Stwiertni, który od swojej młodości był nieustraszonym bojownikiem idei wyzwolenia klasy pracującej. Delegaci wysłuchali wspomnienia o ś. p. tow. Sztwiertni — stojąc.

Do prezydjum zjazdu wybrani zostali tow. tow.: Zieleźnik i Funiok jako przewodniczący, Harok i Swaczyna jako sekretarze.

Tow. Zieleźnik obejmując przewodnictwo dziękuje za zaufanie i udziela głosu tow. posłowi Pużakowi, który przybył na konferencję w charakterze reprezentanta Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Witany oklaskami tow. Pużak wskazuje na powagę chwili obecnej i życzy konferencji pomyślnych obrad. Z kolei zabierali głos: Tow. Hönigsmann w imieniu Niemieckiej Partji Socjalistycznej, który wskazuje na taktykę faszystowską pewnych czynników w naszym okręgu, które doprowadziły do rozbicia zgromadzenia rodzicielskiego w Domu Robotniczym w Bielsku, gdzie robotnicy niemieccy chcieli odbyć zgromadzenie w sprawach szkolnych. Dalej, imieniem komisji Okręgowej Związków Zawodowych przemawiał tow. Rosner. Następnie imieniem organizacji urzędników prywatnych przemówił tow. Pötsch z Bielska.

Do sprawozdania sekretarza zabrał głos tow. poseł Reger, który wskazał na ogrom pracy, jaką Komitet Okręgowy wykonał w czasie sprawozdawczym. Najważniejszą czynnością była akcja wyborcza, w której towarzysze nasi — bez wyjątku — spełnili sumiennie swoje obowiązki. Należy z uznaniem podkreślić wielką ofiarność poszczególnych mężów zaufania, którzy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia borykali się z ciężką pracą wyborczą, nie bacząc na prześladowania przeciwników a często także swoich pracodawców i na pokusy pieniężne ze strony sanacji moralnej. Członków zarejestrowanych na Śląsku Cieszyńskim liczymy około 1500, z których nie wszyscy z powodu bezrobocia opłacają składki do organizacji.. Brak stałego sekretarza partyjnego, nakłada zwiększone obowiązki na poszczególnych mężów zaufania. Tow .Reger zwraca uwagę na czekające partję zadania i wzywa lud pracy do skupiania się pod sztandarem PPS. Obszerne sprawozdanie złożył tow. Pająk ze stanu finansowego OKRu. Imieniem Komisji Rewizyjnej tow. Harok stwierdził, że kasowość OKRu prowadzona jest wzorowo, i stawił wniosek na uznanie dla tow. Pająka za wzorowe prowadzenie rachunków i przyjęcie sprawozdania do wiadomości.

Referat polityczny wygłosił tow. Pużak, sekretarz generalny CKW. W swojem świetnem przemówieniu wskazał tow. Pużak na powodzenie klasy pracującej, które zawsze jest zależne od stanu i gotowości bojowej organizacji. Przeciw zorganizowanej klasie robotniczej nikt w państwie rządzić nie potrafi. Bronimy demokracji, ponieważ rządy dyktatorskie wykonywane bywają nie przez dyktatora, tylko przez klikę wrogą klasie robotniczej. Od ostatniego wywiadu Piłsudskiego, obrona demokracji przeszła w ręce PPS. Musimy uświadomić klasę pracującą o grożącem jej niebezpieczeństwem, a głównym środkiem uświadamiania jest prasa socjalistyczna. Wyrzucić należy z mieszkań robotnika prasę rynszto-

kową, gdyż tylko prasa robotnicza poprowadzi proletarjat do zwycięstwa. Przemówienie tow. Pużaka przyjęli delegaci burzą oklasków.

W międzyczasie przybyli na konferencję przedstawiciele Okręgowego Komitetu PPS. w Katowicach w osobach tow. Sławika, redaktora „Gazety Robotniczej" i tow. Dra Ziółkiewicza. Tow. Dr. Ziółkiewicz złożył w imieniu OKRu PPS. na Górnym Śląsku życzenia konferencji. Wskazał na środki, przy pomocy których reakcja współczesna pragnie utrzymać panowanie nad klasą robotniczą. Czego nie może dokonać demagogja klerykalna i dziki szowinizm narodowościowy, to uzupełnia mamona — czyli demoralizowanie poczucia godności robotniczej za pomocą pieniędzy płynących bądź z kieszeń kapitalistów, bądź też z funduszów publicznych.

Tow. Zieleźnik wygłosił pouczający referat na temat polityki gminnej, który niejednemu członkowi Rady gminnej z ramienia PPS. przysporzył atuttów i wskazówek, jak należy pracować w gminie dla dobra klasy pracującej. Oświetlenie, kanalizacja, drogi, ogrodnictwo, wypiek chleba, szkolnictwo, oświata pozaszkolna, opieka społeczna, a w pierwszym rzędzie opieka nad ubogą dziatwą szkolną, oto według referatu tow. Zieleźnika wdzięczne pole działania dla socjalistycznego radcy gminnego.

Po przerwie obiadowej, która trwała tylko pół godziny, przemawiał tow. Machej, który wskazał na trudności, jakie się wytwarzają na naszym terenie przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Brak ziemi nie może zaspokoić aspiracji ludności. Jeżeli się zważy, że powołane urzędy wcale nie kierują się bezwzględną sprawiedliwością i wcale nie grzeszą zbyteczną sumiennością w stosunku do potrzeb najbiedniejszej warstwy ludności, wtedy ten brak ziemi odbija się w pierwszym rzędzie na tych najsłabszych obywatelach. Słabość materjalną jednostek można zastąpić siłą moralną przez zbudowanie silnej organizacji, z którą liczyć się będą czynniki miarodajne. Dalej wskazał tow. Machej na stan naszej prasy robotniczej, na potrzebę propagandy prasowej wśród ludności krzywdzonej codziennie i haniebnie wyzyskiwanej.

Po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierało głos cały szereg delegatów oraz przedstawiciele Związków zawodowych, uchwalono następujące rezolucje:

I.

Konferencja stwierdza, że położenie klasy pracującej od czasu przewrotu majowego nie uległo wcale polepszeniu. Przeciwnie: na każdem polu wzrasta wyzysk robotnika przez pracodawców, wobec których powołane czynniki rządowe zachowują się zupełnie biernie. Robotnicy zatrudnieni przy robotach prowadzonych przez władze państwowe nie bywają ubezpieczeni na wypadek bezrobocia, a robotnikom leśnym zatrudnionym w lasach państwowych odmawia się ubezpieczenia w Kasach Chorych. Stały wzrost drożyzny pogrąża klasę pracującą w skrajną nędzę. Wobec biernego zachowania się sfer rządowych, lud pracujący wszystkie swoje nadzieje złożył w ręce swoich posłów, jako znających położenie klasy pracującej i posiadających pełne zaufanie obywateli. Tymczasem rząd nie pozwala posłom wybranym na podstawie powszechnego prawa głosowania spełniać swoich obowiązków, a stale zapowiada zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej.

Konferencja podnosi energiczny protest przeciw każdemu zamachowi na prawa ludności pracującej i wyraża posłom P. P. S. pełne zaufanie, wraz z deklaracją uchwaloną w związku z wywiadem marszałka Piłsudskiego.

II.

Konferencja wyraża podziękowanie posłom PPS. za energiczne stanowisko w Sejmie wprowadzenia ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy i protestuje przeciw dalszemu zwlekaniu tej palącej kwestji przez czynniki rządowe.

III.

Konferencja domaga się podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych i wypłacania zasiłków dla wszystkich bezrobotnych, którym urzędy pośrednictwa pracy odpowiedniej pracy zarobkowej dostarczyć nie są w stanie. Konferencja protestuje jak najenergiczniej przeciw wstrzymaniu zasiłków dla bezrobotnych, jak się to dzieje w ostatnich miesiącach na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Na wniosek Komisji-matki wybrany został nowy Komitet Okręgowy ,w skład którego weszli następujący towarzysze: Reger Tadeusz, Machej Józef, Zieleźnik Franciszek, Wadoń Jan, Wieja Jan, Jasienica — Pająk Jan, Bielsko — Zawada Franciszek, Ustroń — Brzezina Paweł, Kończyce Małe — Greń Jan, Bielowicko — Piotrowski Andrzej, Czechowice — Klemens Józef, Jaworze — Brudny Jan, Goleszów — Zemlak Franciszek, Czechowice — Zimmermann Piotr, Dziedzice — Benda Jan, Chybie — Durczak Alfred, Ustroń — Paszek Jan, Wielkie Górki.

Do Komisji rewizyjnej wybrano: Haroka Józefa, Szypułę Antoniego, Funioka Andrzeja.

W skład sądu polubownego weszli: Dziki Sylwester, Sztwiertnia Ludwik, Szarzec Józef, Gabzdyl Józef, Swaczyna Henryk.

Na tem zakończono obrady konferencji, którą o godzinie 5-ej popołudniu zakończył tow. Zieleźnik okrzykiem na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wycieczka naukowa dyrektorów Pow. Kas Chorych z Poznańskiego i Pomorza w Białej.

Dnia 5 lipca br. przyjechała do Bielska-Białej wycieczka naukowa dyrektorów Pow. Kas Chorych województw poznańskiego i pomorskiego w ilości 36 osób prowadzona przez pp. Barańskiego, dyrektora Okręg. Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu, Dr. Rudkowskiego, dyr. Okręg. Zw. Kas Chorych w Poznaniu.

Gości powitali prezes Okr. Związku Kas Chorych tow. Dr. Kunicki oraz zastępcy Kas Chorych w osobach tow. Dr. Grossa, przewodniczącego Zarządu Kasy Chorych w Białej, tow. posła Antoniego Pająka, zastępcy przewodniczącego Zarządu Pow. Kasy Chorych w Białej, oraz w zastępstwie dyrektora Kasy bielskiej, sekretarza Kasy tow. Wadonia.

Po dokładnem zwiedzeniu Kasy Chorych w Białej i Bielsku goście udali się na skromny posiłek, w czasie którego w imieniu gości prze mówił dyr. Barański i radca Sell, którzy w swoich przemowach z pełnem uznaniem wyrażali się o Kasie krakowskiej, bielskiej i bialskiej, podziwiając rozmach tych 3-ch Kas w kierunku rozbudowy lecznictwa, zaznaczając, że Kasy te są w szczęśliwem położeniu mając lekarzy społeczników, których przedstawicielem jest obecny prezes Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie tow. Dr. Ryszard Kunicki, wnosząc na jego cześć toast.

Pan radca Sell i p. Dr. Rudkowski w przemowach podnoszą zasługi Zarządu, przewodniczących i dyrektorów powyższych 3-ch Kas, którzy z energją dążą do rozbudowy i ulepszenia lecznictwa w Kasach Chorych.

Tow. Dr. Gross w przemowie podnosi ważność działalności Kas Chorych dla ludzi pracy. Następnie przemawia tow. poseł Pająk, który wita z zadowoleniem przedstawicieli Kas Chorych Województwa Poznańskiego i Pomorskiego, nadmieniając, że granice byłych zaborów nie tylko pod względem politycznym, ale i pod względem społecznym odnośnie do ubezpieczeń społecznych muszą zniknąć, co już zostało zapoczątkowane, czego dowodem najlepszym ta wycieczka, zwiedzająca Kasy małopolskie.

Po przemowie tow. Dr. Kunickiego, prezesa Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie zebrani uchwalili na wniosek tegoż wysłać telegram do Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Dr. Jurkiewicza o następującej treści:

„Przedstawiciele Kas Chorych Województwa Poznańskiego i Pomorskiego łącznie z przedstawicielami Kas Chorych Białej-Bielska i Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie, zebrani w Bielsku, dnia 5. lipca 1928 w uznaniu wybitnych zasług Pana Ministra na polu rozbudowy lecznictwa w Kasach Chorych ujawnionych zwłaszcza w Białej, Bielsku, Krakowie i Bystrej, ślą wyrazy szczerego podziękowania i głębokiej wdzięczności."

W imieniu zebranych depeszę podpisali: Dyr. Barański, komisarz Wilczyński, dyr. Dr. Rudkowski, Dr. Kunicki, Dr. Gross, dyr. Janik, poseł Pająk.

Goście po zwiedzeniu Bystrej powrócili z powrotem do Bielska i po przenocowaniu, rano dnia 6 lipca br. wyjechali w dalszą podróż do Zakopanego, Krynicy i t. d.

Kronika tygodniowa.

Straszna katastrofa chilijskiego okrętu.

Chilijski okręt „Augamos" uległ straszliwej katastrofie, rzucony przez wzburzone fale morskie na skały podwodne, na których się doszczętnie rozbił.

Parowiec od wielu godzin walczył bezskutecznie z burzą. Ster statku został uszkodzony przez fale. Łodzie ratunkowe opuszczone na wzburzone fale natychmiast zatonęły, a ludzie, którzy w nich się znajdowali, zostali rzuceni na wyłaniające się z morza skały, albo zostali porwani przez fale.

Z pośród 300 pasażerów, jadących na tym okręcie uratowały się tylko 4 osoby.

Opowiadają oni o okropnych scenach, jakie rozgrywały się w chwili katastrofy, kiedy pasażerowie tonącego okrętu walczyli o miejsca w łodziach ratunkowych.

Poszukiwania za 296 zaginionymi okazały się zupełnie bezowocnemi i bezcelowemi.

Amnestja z powodu 10-lecia Odzyskania Niepodległości.

Amnestja dla przestępstw politycznych uchwalona przez Sejm z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie została ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw".

Amnestja likwiduje całkowicie przestępstwa z okresu wojen polsko-ukraińskich na terenie Małopolski Wschodniej, oraz przestępstwa popełnione w latach 1918—1920 na terenie, na którym obowiązuje kodeks karny z 1903 r.

Amnestja darowuje częściowo kary za tak zw. przestępstwa komunistyczne, przestępstwa wynikające z pobudek politycznych, narodowościowych, religijnych, społecznych i społeczno-gospodarczych.

Min. Sprawiedliwości wydało przed paru dniami rozporządzenie wykonawcze, rozsyłając je w formie okólnika do wszystkich sądów apelacyjnych.

Według prowizorycznych obliczeń, przypuszczalna ilość więźniów, zwolnionych natychmiast na mocy amnestji, dosięgnie około 5 tysięcy osób.

Korfantego wyrzucono z chadecji.

Słynny „bóg" narodowy, gwiazda przewodnia baranów chadeckich, został przez swych niedawnych czcicieli wyrzucony z partji, której był sam współtwórcą.

Pan Korfanty jednak nie ustępuje tak łatwo. Broni się w swoim organie „Polonja" jak może. Broni się ale i grozi.

Grozi swoim kolegom „po fachu" od strzyżenia głupich owiec chadeckich, że o ile nie poprzestaną naruszać jego „moralności", on także wyjedzie ze swemi kawałkami o innych przywódcach chadeckich na światło dzienne.

Możemy więc oczekiwać wesołej farsy, boć chrześcijańską to z pewnością nie będzie rzeczą kopanie swych własnych niedawnych przyjaciół broni.

Korespondencje.

PRUCHNA. (Jak się u nas parceluje). Powiatowy Urząd Ziemski w Cieszynie rozpoczął w naszej gminie prace przedwstępne, dotyczące parcelacji części tut. dworu „Zamek", należącego do byłej Komory Cieszyńskiej. Ogółem ma być rozparcelowanych 123 ha. W tym celu przybył przed kilku dniami do Pruchnej urzędnik Pow. Urz. Ziemskiego w Cieszynie p. Krzywoń; człowiek to młody, sumienny, lecz nie obznajomiony w zupełności ze stosunkami gospodarczemi naszej wioski. Dużo zawiniła też komisja parcelacyjna, składająca się z obywateli gminy naszej, fungująca jako doradczyni p. Krzywoniowi. Większość jej członków, to ludzie stronni, fanatycy klerykalni, odnoszący się wprost wrogo do kolejarzy, bezrolnych i niektórych małorolnych. To też wskutek takiego postępowania większości komisji parcelacyjnej przydzielono działki kilkahektarowe ludziom nie odczuwającym braku ziemi, ludziom bogatym. Pominięto zaś ludzi biednych, t. zn. służbę folwarczną, robotników kolejowych i małorolnych. Żądamy przeto, by nasi towarzysze posłowie poczynili energiczne kroki u władz miarodajnych, ażeby krzywda, wyrządzona ludności biednej została naprawiona.

Dola bezrobotnego w Polsce.

W Grudziądzu popełnił samobójstwo bezrobotny Małowicz, który był bez pracy od stycznia 1926 r. i mimo poszukiwań nie mógł znaleść zajęcia. Pozbawiony środków do życia wniósł podanie o zapomogę, lecz z niewiadomych powodów odmówiono mu zasiłku.

Wówczas skierowano go do przedstawiciela związków klasowych. Tow. sekr. Gdziałek przyrzekł zająć się jego sprawą — i w rezultacie, po zbadaniu akt sprawy ,przyznano Małońcowi zapomogę, którą pobierał do maja r. b.

W maju r. b., na skutek nowego rozporządzenia Dyrekcji Funduszu Bezrobocia, przewodniczący Funduszu Bezrobocia w Toruniu odmówił mu dalszych zapomóg, mimo, że Małowicz miał na utrzymaniu dziecko, uczęszczające do szkoły. Na pytanie, dlaczego mu odmówiono zapomogi, Małowicz nie otrzymał nawet odpowiedzi, a nowy kierownik Urzędu Pośrednictwa Pracy widocznie nie uważał za wskazane poinformować bezrobotnego o istniejących przepisach. Zrozpaczony bezrobotny popełnił samobójstwo.

Taka oto dola bezrobotnego w Polsce. W tym samym czasie, kiedy rząd księżom przyznawał

22% dodatek do pensji, odbierał równocześnie bezrobotnym i to do tego żonatym ostatnią deskę ratunku, ostatni środek jakiego-takiego wegetowania, jakim był dla nich zasiłek.

Sługom bożym, którym sutanny pękają od nadmiaru tłuszczu wydaje się specjalne dodatki na odpustową wieprzowinę, za to bezrobotnym odbiera się mizerny zasiłek.

Wezwanie.

PRUCHNA. (**Pomoc dla biednej towarzyszki bardzo potrzebna**). Tow. Katarzyna Pilchowa, żona wydalonego górnika z Karwinej (Śląska czeskiego), zamieszkała w Pruchnej l. d. 169, zachorowała tak ciężko, wskutek czego musiano oddać ją opiece szpitalnej do Cieszyna, gdzie przebyła przez 6 tygodni. Nie posiada ona, ni też jej mąż wcale żadnego majątku. Mąż jej tow. Jan Pilch, przepracował na kopalni Hohenegger w Karwinej lat 25 i w roku 1925 zwolniony został bez wszelkiego powodu z pracy. Pomimo kilkakrotnych podań, nie przyznano mu renty inwalidzkiej; obecnie jest bezrobotny od kilka miesięcy, do tego nie pobiera żadnej zapomogi — zaś żona jego jeszcze wciąż choruje. Uprasza się towarzyszy i towarzyszki o złożenie datków do Redakcji „Wyzwolenia Społecznego" dla tych dwóch ofiar wyzyskiwaczy-kapitalistów.

Kultura i sztuka.

„Wiedza Handlowa"

czasopismo Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie,

rocznik III, zeszyt 1 i 2 obejmuje:

1. Program Wyższego Studjum Handlowego na rok akademicki 1928/29. Organizacja tej Uczelni obejmuje 5 kierunków, a mianowicie kierunek ogólno-handlowy, towaroznawczy, orjentalny, pedagogiczny, samorządowy.

Spis wykładów obejmuje 109 przedmiotów z zakresu nauk handlowych, ekonomicznych, technologicznych, prawnych, pedagogicznych i językowych i daje bardzo rozległe przygotowanie dla przyszłej pracy na polu gospodarczem dla tych abiturjentów szkół średnich, którzy w zrozumieniu ducha czasu studjom tym się poświęcą.

2. Pogotowie gospodarcze Polski. Zbiorowa ta praca dyplomantów i studentów Wyższego Studjum Handlowego jest kontynuowaną. Zeszyt niniejszy zawiera rozdział „o chlebach wojennych".

3. Odezwę Stow. Studentów Wyższego Studjum Handlowego do Prezydjów Samorządów miejskich, powiatowych, wojewódzkich gospodarczych i zawodowych, do Dyrekcyj Szkół i Kursów handlowych, do Dyrekcyj Banków, Kas Oszczędności i innych Instytucyj finansowych, Związków i Firm przemysłowych, handlowych, transportowych, rolnych itd. z prośbą o pamięć o studentach Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie i powiadomienie o praktykach, wakansach, posadach itd.

„Wynalazki i Odkrycia" wydały zeszyt lipcowy w fantastycznej szacie zewnętrznej natomiast z bogatą treścią naukową i informacyjną obejmującą prawie sto ilustracji.

Zwraca uwagę nowo wprowadzony dział zadań wynalazczych dla młodzieńczych konstruktorów i pierwszy konkurs na polskie wynalazki ogłoszony w trzech grupach.

Baczność „Siłacze"!

W niedzielę, dnia 29 lipca 1928 odbędzie się Posiedzenie Głównego Zarządu „Siły". Posiedzenie potrwa cały dzień. Obecność wszystkich członków Zarządu i ich zastępców, jakoteż członków komisji i kierowników działów, zwłaszcza kierowników sportu i gimnastyki koniecznie potrzebna. Wobec tego nie należy w tym dniu urządzać żadnych innych zgromadzeń ani posiedzeń, względnie już zwołane należy odwołać.

T. Reger, przewodn. „Siły".

Podziękowanie.

Wszystkim towarzyszom i towarzyszkom z f-my Landesmann i Kornhaber za złożone 64 zł. 10 gr. podczas mej choroby składam jak najserdeczniejsze podziękowanie. **Jan Dutka.**

Wyjaśnienie w sprawie pomocy kredytowej udzielanej przez Ministerstwo Reform Rolnych.

Do kogo należy się zwracać po pożyczki, kto pożyczki przyznaje i kto je wypłaca?

Każdy rolnik, który scala, komasuje swój grunt, lub który nabył kawał gruntu z parcelacji, niewątpliwie dobrze wie, że istnieją Powiatowe Urzędy Ziemskie, Okręgowe Urzędy Ziemskie, Ministerstwo Reform Rolnych, Państwowy Bank Rolny i Oddziały Państwowego Banku Rolnego, wie niewątpliwie, że Powiatowe Urzędy Ziemskie, z komisarzem ziemskim na czele mają swe siedziby w tem mieście, gdzie urzędują starostowie, są więc najbliżej ludności wiejskiej, że Okręgowe Urzędy Ziemskie, z prezesem, na czele obejmują kilkanaście nieraz Powiatowych Urzędów Ziemskich, są instancją wyższą od powiatowego Urzędu Ziemskiego, że Ministerstwo Reform Rolnych w Warszawie jest władzą wyższą od Okręgowego Urzędu Ziemskiego i że Ministerstwu podlega również Państwowy Bank Rolny. Trzeba tylko, aby rolnik drobny dobrze się orjentował, dokładnie wiedział, do którego z urzędów wymienionych, należy się zwracać, w tej czy innej sprawie związanej z otrzymaniem pożyczki.

Zdarza się często, że potrzebujący pomocy kredytowej rolnicy zwracają się z podaniem do Pana Prezydenta Rzeczplitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego, do Prez. Rady Min., do panów mido Prezydjum Rady Ministrów, do panów ministrów: Skarbu, Reform Rolnych, Rolnictwa itp. Podanie takie zazwyczaj wędruje z Ministerstwa do Ministerstwa z urzędu do urzędu, nim wreszcie trafi do tego urzędu, gdzie odrazu należało je złożyć. A ponieważ podanie nie zawiera takich wiadomości, które są wymagane przy udzielaniu pożyczek, przeto zazwyczaj, starający się o kredyt, winien na żądanie urzędu, uzupełniać podanie — i sprawa udzielenia pożyczki niepotrzebnie się przewleka.

Otóż jeśli chodzi o pożyczki gotówkowe na pomoc przy scalaniu i parcelacji, to z podaniem i po wszelkie informacje, druki podań i kwestjonarjuszy należy się zwracać wyłącznie do swego komisarza ziemskiego. Do obowiązków każdego komisarza ziemskiego należy przyjąć takie podanie, zbadać czy ten kto prosi o pożyczkę istotnie tej pożyczki potrzebuje. Po takiem zbadaniu komisarz ziemski pisze na podaniu swoją opinję i przesyła podanie do Okręgu Urzędu Ziemskiego, który rozpatruje je i albo pożyczkę przyznaje, albo załatwia odmownie, albo też zwraca komisarzowi ziemskiemu do dodatkowego zbadania, poczem znowu rozpatruje i albo przyznaje pożyczkę, albo też wydaje decyzję odmowną. Po przyznaniu pożyczki Okręgowy Urząd Ziemski przesyła decyzję do właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego do wypłaty. (C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku